KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki

Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalnośc w opozycji, lata 80., Bronisław Geremek, Okrągły Stół

1. Spotkanie przed Okrągłym Stołem

Miałem dobry kontakt z Geremkami, dlatego, że jeździłem na seminarium doktorskie do Małowistowej na Warszawski, a żona Geremka była na tym samym seminarium. To było seminarium, gdzie zawsze było czterech, pięciu profesorów i około siedemnastu, osiemnastu aspirujących do zrobienia jakiejś pracy. I zdarzało się, że po seminarium szedłem na Wilczą do Geremków, po prostu służyłem za kuriera środowiska lubelskiego. To był rok 1987-88, a myślę, że to wcześniej też bywało. Miałem sporo znajomych z różnych środowisk, licealnych znajomych, którzy w tym czasie byli w zupełnie innych układach, a teraz są generałami albo posłami z innych partii politycznych. To osoby z mojej klasy, a klasa liczyła dwadzieścia pięć osób, więc musiałem ich znać. Są zabawne sytuacje, bo kiedy spotykamy się, powiedzmy gdzieś w kawiarni, z kimś z opozycji lubelskiej, to siedzi ktoś, kto jest z zupełnie w innej partii. Sytuacje są zabawne, dlatego, że jesteśmy w różnych rolach, mamy różne role społeczne, a spotykamy się w sytuacjach przypadkowych, dziwnych. A rok 1987 jest na pewno rokiem takiego marazmu, bo w zasadzie żadne strajki się nie udają, nic nie działa. Ci, co coś robili, wyjechali na Zachód, bo po prostu tutaj nic widzieli. Nikt nie wraca. I w pewnym momencie pojawia się propozycja, po strajkach, że będzie Okrągły Stół. Wcześniej była próba wykorzystania tej luki prawnej. I to na pewno wymyślił Geremek, tą lukę prawną, żeby wejść i spróbować czy się nie da w ten sposób rozepchać systemu. Nie wiem czy on to sam znalazł, czy jakiś prawnik mu to podpowiedział, ale na pewno to wiedzieliśmy od niego. I wystąpiliśmy, przeszliśmy panią sędzię Wronę, którą nagraliśmy dyktafonem, kiedy odmówiła nam rejestracji. W związku z tym złośliwie ją po prostu nagrywaliśmy. Odmawiała nam. Chodziliśmy z Tomkiem Przeciechowskim na te spotkania. Potem przeszliśmy do Sądu Wojewódzkiego, z wojewódzkiego do najwyższego, bo chyba taka była procedura. I odbyło się chyba ze dwa spotkania w Sądzie Najwyższym. Najpierw w składzie trzech sędziów, potem w składzie siedmiu sędziów. I sąd w składzie siedmiu

sędziów odesłał nas znowu do pierwszej instancji. A w międzyczasie pojawił się Okrągły Stół. W tym czasie, kiedy wykorzystaliśmy sytuację tego rodzaju, że mogliśmy robić legalnie spotkania na KUL-u. Na pewno był Stelmachowski na jednym spotkaniu, na pewno był Wielowieyski. Nie było Kisiela, bo Kisiel, to przyjeżdżał częściej do Dominikanów. On o wiele wcześniej przyjeżdżał. I pod tym Rzeszowem, to było spotkanie na plebani robione, zabite było dwie świnie, bo było ponad dwieście osób. I była delegacja związków zawodowych szwedzkich i belgijskich. Między innymi był ten późniejszy negocjator, znany człowiek, działacz związków zawodowych z obywatelstwem belgijskim. To była parafia w Niechobrzu, jakoś niedaleko od Rzeszowa to było, bardzo potężne budynki parafialne, gdzie się dwieście osób z noclegami mieściło. I był ksiądz, który to po prostu firmował. Była cała krajówka, i była dyskusja bardzo potężna, polegająca na tym, że ktoś przedstawił, nie pamiętam czy to Kuroń przedstawiał, że jest propozycja Kiszczaka. Niewiele już z tego pamiętam, ale pamiętam wypowiedź Frasyniuka, który mówił, że jesteśmy w sytuacji, tak streszczam, pasażerów samolotu porwanego przez terrorystów. I czy z nimi negocjować, czy nie. No wiec Frasyniuk mówi, że oczywiście trzeba z nimi negocjować, a potem zabić. Tak to padło. Natomiast Łupina, bo to na tej linii było spięcie, mówi, że absolutnie nie należy przystępować do Okrągłego Stołu, bo oni nas wykończą, oszukają i tym podobne rzeczy. Taką polaryzację pamiętam. Na pewno to było lato albo wczesna wiosna 1988 roku, bo można było wyjść spokojniej na dwór i bez kurtki zapalić papierosa. Był na pewno Zbyszek Bujak, legalnie już zupełnie. Wałęsy nie było, był któryś z Kaczyńskich, ale ja ich nie odróżniałem nigdy, więc nie wiem, który z panów był. Oczywiście protokół był robiony, ten protokół musi gdzieś być. Tam było z dziesięć referatów różnego rodzaju. Na pewno był referat lubelski o globalizacji, i na pewno go Grzesiek Wowczuk wygłaszał.

Data i miejsce nagrania	2014-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"